

Antonina Kłoskowska

POSTACIE UKRAIŃSKOŚCI W ŚWIETLE AUTOBIOGRAFII¹

Przystępując do charakterystyki typów skonstruowanych na podstawie badań autobiograficznych trzeba mieć w pamięci znany z literatury historycznej kontekst sytuacyjny historii i bytu każdej z analizowanych narodowości i ustępy na temat mniejszości zawarte w poprzednich rozdziałach. Trzeba też krótko określić bazę materiałową nieco różną dla każdej z trzech narodowości – Ukraińców, Białorusinów, Niemców – ale mającą analogiczny trzon, poddany podstawowej analizie.

Zasadniczą podstawę konstrukcji typów ukraińskiej identyfikacji i przyswojenia kultury stanowią życiorysy siedmiu Ukraińców w wieku od 22 do 28 lat, kończących studia lub absolwentów studiów humanistyczno-społecznych. Korzyści i ograniczenia wynikające z takiego wyboru przedstawiono w części metodologicznej i w *Aneksie*. Liczba badanych autobiografii jest niewielka, ale są to studia przypadków, z których każdy mógł być podstawą osobnej monografii. Wybrano tutaj jednak drogę sumującego zestawienia, które lepiej może służyć próbie ogólnej syntezy problemu narodowości etnicznego pogranicza. Osobą przeprowadzającą wywiad w czterech przypadkach był Ukrainiec, którego narodowość respondenci znali. W trzech przypadkach wywiad przeprowadzali Polacy, w tym – w dwóch przypadkach – autorka opracowania. Zarejestrowane teksty zostały spisane i poddane analizie. W jednym przypadku kontakty z badaną osobą były wielokrotne i pozwalały na rozszerzenie wiedzy o kategorii faktów stanowiących przedmiot studiów.

W analizie tekstu zastosowano następujące główne wskaźniki narodowej identyfikacji i narodowej walencji: sformułowane *explicite* narodowe samo-określenie; wartość ogniskująca tekstu; wartości zależne (odniesione do wartości ogniskującej); niektóre wartości niezależne; znaczący inny; znacząca instytucja; etykietowanie.

¹ Niniejszy tekst jest fragmentem obszernej pracy A. Kłoskowskiej pt. *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 1996; pochodzi z części IV zatytułowanej *Mniejszości narodowe – peryferie dominującej kultury*. Przedruk za zgodą Autorki i Wydawnictwa Naukowego PWN.

W związku z pojęciem wartości ogniskującej trzeba przypomnieć, że zarówno badacz, jak czytelnik musi pamiętać, iż analizowane dane są elementami nie samego przebiegu życia, ale tekstu stanowiącego konstrukcję (jedną z możliwych konstrukcji) opisu życia autora, sporządzoną przez samego autora w określonych warunkach i pod wpływem motywacji, której w pełni nie znamy. Rozumienie wartości ogniskującej będzie określone w dalszym toku analizy. Pozostałe kryteria odwołują się do znanych koncepcji socjologicznych i psychospołecznych, m. in. do Meada, Goffmana, Znanieckiego.

W sześciu autobiografiach ukraińskich motywem ogniskującym narrację jest narodowość określana wielokrotnie *explicite* jako wartość i *implicite* komunikowana. Na przykład Filolog 1, rozpoczynając swoją opowieść od daty urodzenia, zatrzymuje się i stwierdza, że musi się cofnąć do losów swojego dziadka i rodziców wysiedlonych z Bieszczad w czasie Akcji „Wisła”. Tłumaczy to faktem, że dziadkowie stali się dla niego „osobami bardzo, bardzo ważnymi [...] pobudzali moją dumę”, dostarczając znajomości faktów, które pomogły mu budować „świadomość Ukraińca” (M.U.1)².

Filozof wspominając rodzinną wieś swoich dziadków mówi, że była „absolutnie ukraińska” (M.U.2). Lektury Szewczenki i historii Ukrainy budziły w nim „poczucie jakiejś odrębności [...] po omacku, pierwsze poszukiwania tożsamości”. W liceum ukraińskim, „na wyższym poziomie moja świadomość narodowa ukształtowała się”. Historyk prócz wielu implikowanych określeń ukraińskiej narodowości pisze: „Moje pochodzenie ukraińskie jednak cały czas się odzywa” (M.U.3). Filolog 2 wyraźnie formułuje zasadę konstrukcji opisu swego życia mówiąc, że traktuje omawianą sprawę „z perspektywy swojej biografii narodowej” (M.U.6).

Jeszcze bardziej dojrzała świadomość konstrukcyjnego charakteru wypowiedzi autobiograficznej występuje w wywiadzie z dwudziestotrzyletnim Studentem. Autor mówi:

Chciałbym, aby ta wypowiedź była jakoś uporządkowana. Ja jakby skupiłem się na jednej kwestii podstawowej, dlatego że uważam, że ona wywarła jakby decydujący wpływ na moje dotychczasowe losy życiowe (M.U.7).

I w tym kontekście wartością tą jest narodowość.

Ostatni cytat wyjaśnia dostatecznie wyraźnie znaczenie określenia wartości ogniskującej. We wszystkich cytowanych autobiografiach narodowość – ukraińskość jest punktem odniesienia oceny wielu innych wartości, osób, instytucji, treści kultury. Dotyczy to np. znaczących innych. Dla kilku autorów znaczącym innym jest dziadek. Dziadkowie bywają depozytariuszami etnicznej

² Zapis M.U. z cyfrą oznacza kolejny materiał autobiograficzny zebrany przez Autorkę w Instytucie Studiów Politycznych PAN.

tradycji, przechowywającymi pamięć utraconej małej ojczyzny, odbudowującymi zburzony dom, zyskującymi szacunek polskich sąsiadów przez pracowitość i zaradność. Pokolenie rodziców, które przeżyło w dzieciństwie represje wysiedlenia, w niektórych przypadkach lękało się albo nie chciało rozbudzać w dzieciach świadomości narodowej, grożącej możliwymi trudnościami społecznego przystosowania. W jednym przypadku jednak właśnie rodzice odegrali rolę strażników narodowej tradycji.

Wśród znaczących innych znajdował się ksiądz obrządku greckokatolickiego. Religia w ogóle należy do wartości zależnych, odnoszonych do wartości ogniskujących autobiografię. Chodzi tu zwłaszcza o sam obrządek z jego liturgicznymi śpiewami i bizantyjską ornamentyką. Był to zarazem czynnik kształtowania wartości naczelnej, której przedstawienie ogniskowało opis życia. Dla kilku autorów czynnikiem kształtującym w silnym stopniu narodowość było jedno z ukraińskich liceów. Wpływ jego nauczycieli i wychowawców, oddziałujący trwale także po zakończeniu nauki, wytwarzał poczucie wspólnoty wiążące absolwentów i określające ich narodowe wartości. Dwaj spośród autorów autobiografii odrzucili jednak liceum ukraińskie albo ze względu na niechęć do zamknięcia się w środowisku izolowanym od zewnętrznego świata, w rodzaju getta, albo w przekonaniu o jego niezadowalającym poziomie.

Świadomość przynależności do mniejszości narodowej sprawia, że język stanowi przedmiot refleksji w większości rozpatrywanych autobiografii. Miejsce języka ukraińskiego w samym przebiegu życia autorów jest jednak różne. W kilku przypadkach polonizacja językowa dokonała się we wczesnym dzieciństwie, w toku zabaw z polskimi rówieśnikami z sąsiedztwa, ponowna ukrainizacja zaś następuje albo w szkole z językiem ukraińskim, albo pod wpływem dziadków. W jednym przypadku to rodzice wywierają na syna nacisk, aby w domu nie mówił po polsku.

Inną sferą narodowego nacisku rodziny są projekty małżeńskich aliansów. Wśród badanych jest jeden przypadek małżeństwa mieszanego. Dominuje natomiast zasada endogamii. Jeden z autorów cytuje zalecenie ojca odnoszące się do wyboru żony: *Tilky ne z Polkoju!* (M.U.3). Inny z pewnym zawstydzeniem opowiada o zbiorowym rodzinnym sprzeciwie wymuszającym zerwanie małżeństwa siostry z Polakiem (M.U.1). Wszyscy mężczyźni wspominają o żonach lub narzeczonych i dziewczynach Ukrainkach. Te decyzje nie są bynajmniej wymuszone, gdyż za tym wyborem stoi, prócz kulturowej bliskości, urok czarnowłosych i czarnobrewych dziewcząt ukraińskich, których uroda odpowiada autentycznym kryteriom kobiecego piękna uznanym przez autorów. Jeden z nich mówi wręcz o ideale – „nie wiem, w jakiej estetyce, może narodowej” (M.U.6). Tutaj, podobnie jak w obrządku cerkiewnym, jak w muzycznym folklorze, kryteria estetyczne są odnoszone w opisie do wartości ogniskującej, którą stanowi narodowość. Jest wysoce

prawdopodobne, że te punkty konstrukcji tekstu odpowiadają ściśle faktom samego przebiegu życia i towarzyszących mu postaw. Poza względami estetycznymi przy wyborze partnerki odgrywa rolę poczucie kulturowej bliskości i rodzaj poczucia bezpieczeństwa wynikającego z pozostawania w kręgu swoich i bliskich, którzy nie urażą wytknięciem obcości, odwołaniem się do tradycyjnych konfliktów, do wrogich stereotypów.

Jak wynika z badań reprezentatywnych, na początku lat dziewięćdziesiątych w Polsce istniało wciąż znaczne napięcie postaw niechętnych wobec Ukraińców. Deklarowało takie postawy 38% badanych przy 34% negatywnych postaw wobec Niemców i 47% negatywnych postaw wobec Cyganów znajdujących się na czele skali niechęci (Jasińska, 1992, s. 224). Zgodnie z cytowaną poprzednio definicją mniejszości, mającą także podstawy w rozumieniu narodu lub grupy etnicznej, przynależność do grupy mniejszościowej jest określona przez poczucie odmienności kulturowej i przez fakt postrzegania tej odmienności przez innych, członków dominującej wspólnoty kulturowej. Zbiorowość dominująca stanowi centrum, mniejszości zaś są uznawane za peryferie i mogą być świadome takiej oceny swego miejsca i położenia w mniejszym lub większym stopniu. Świadomość tę wzmacnia opisany dalej proces „etykietowania”, czyli używania nazw odnoszących się do grupy mniejszościowej w charakterze obraźliwego epitetu. Funkcjonowanie tego mechanizmu będzie przedstawione w dalszym ciągu w świetle autobiografii Ukraińców, Białorusinów i Ślązaków opolskich. Sam termin: etykietowanie – *labelling* – pochodzi od Ervinga Goffmana.

W świetle autobiografii młodych Ukraińców, w kształtowaniu ich narodowej świadomości odgrywały rolę czynniki przeciwstawienia. „Swoją świadomość Ukraińca syciłem tym przeciwieństwem: «Polacy–Ukraińcy», «przeklęty Lach» i wiele innych. To był początek uświadomienia sobie, kim jestem” (M.U.1). Historyk komentując fakt spolonizowania się rodzeństwa matki mówił: „To jest straszne dla mnie. Straszna rzecz. Jak tak w ogóle można!” (M.U.3). O poczuciu odrębności mówił także cytowany już Filozof. Trzeba podkreślić, że żaden z cytowanych młodych ludzi nie przedstawia się w świetle autobiografii jako bezwzględny nacjonalista. Zwłaszcza cytowany na początku Filolog I mówi dalej o ewolucji postawy emocjonalnej wobec Polaków w rezultacie liberalizacji stosunku władz polskich do mniejszości i tolerancyjnego nastawienia ruchu solidarnościowego. Ten sam autor przytacza opowiadania dziadka, zresztą gorliwego ukraińskiego patrioty, dawnego diaka cerkiewnego, z których wynika, że w czasie deportacji 1947 r. jego rodzina spotkała się z życzliwym stosunkiem konwojujących ją żołnierzy polskich. Żołnierze ci ochraniali jej dobytek przed rabunkiem podczas drogi (M.U.1). Inna autobiografia zawiera natomiast świadectwo diametralnie przeciwnych wspomnień dotyczących Akcji „Wisła” (M.U.2).

Niejednoznaczność faktów, niejednorodność przedstawionych postaw jest w ogóle cechą materiałów, których obfitość stanowi zaletę, ale i utrudnienie dla formowania łatwych ocen i uogólnień w formie stereotypów. Niejednorodność ta dotyczy też stosunku do innych niż Polacy narodowości. Niektórzy autorzy wyrażają spontanicznie niechęć wobec Żydów. Historyk, odwołując się do przeszłości, uznał, że Żydzi działali głównie jako narzędzie polskiej szlachty, ale sami nie byli „niczemu niewinni” i też mają „wiele na sumieniu” (M.U.3). Inny autor wręcz sądzi, że zachowania Żydów „jakoś usprawiedliwiają to, że były jakieś pogromy” (M.U.6). Ale z kolei Filozof, zmagający się z poczuciem własnej niejednoznacznej identyfikacji, w *Dzienniku bez samogłosek* Aleksandra Wata znalazł bliskie sobie potwierdzenie możliwości bycia zarazem i Polakiem, i Żydem (M.U.2). W wypowiedziach znalazł się też wyraz niechęci i lekceważenia wobec Białorusinów. Sytuacje takie, jak położenie mniejszości, nie sprzyjają na ogół powszechnej życzliwości i tolerancji. Autorzy autobiografii przeciwstawiają się tej tendencji, choć nie do końca skutecznie. Wiąże się to z reakcjami, których są sami przedmiotem.

Większość tekstów daje świadectwo doświadczanym przez autorów negatywnym reakcjom pod postacią etykietowania ze strony polskiego środowiska, często kolegów i najbliższych sąsiadów. Filozof mówił, że czuł się „rozbitą”, gdy w czasie dziecięcych bójek słyszał jako epitet „ty Ukraińcu”, „ty banderowcu”; gdy na ulicy przechodząca kobieta zwróciła mu uwagę, że nie mówi się „szczo”, tylko „co”, bo tu jest Polska (M.U.2). Historyk podkreślał, że prawdziwych przyjaciół mógł znaleźć dopiero w ukraińskim liceum. Tam czuł się bezpiecznie, bo tam nawet w kłótni „odpadał zarzut «ty Ukraińcu»” (M.U.3).

Nie znaczy to, aby stosunki sąsiedzkie i koleżeńskie z Polakami nacechowane były zawsze wrogością. Kilku autorów, wspominając życie rodzinnej wsi, mówi o wzajemnej pomocy przy pracach w polu, o wzajemnym poszanowaniu świąt religijnych, w czasie których nie wypadało wykonywać hałaśliwych prac gospodarskich, żeby nie urazić sąsiadów, jeśli ich święta przypadły w tych terminach. Dobre stosunki koleżeńskie przedstawiano zwłaszcza w opisach okresu studiów. Szkoły wyższe lat osiemdziesiątych w świetle tych opisów były ośrodkami prawdziwej tolerancji i intelektualnego, a często i politycznego zbliżenia. Podobne świadectwo dają autobiografie młodych Białorusinów i Ślązaków.

Ścieranie się odziedziczonych stereotypów z obserwacjami realnych ludzi w codziennych stosunkach charakteryzuje szczególnie wymownie opowiadanie Studenta z jego czasów szkolnych. W szkole podstawowej kolega Polak, który chciał się z nim zaprzyjaźnić, prosił go, aby wbrew rzeczywistości zaprzeczył, że jest Ukraińcem. Powoływał się nawet przy tym na jego wygląd zewnętrzny odbiegający od „ukraińskiego typu” czy stereotypu. Ten polski chłopiec nie mógł pogodzić przekazanych przez rodzinę i polskie

środowisko wyobrażeń o Ukraińcu z uczuciem sympatii dla kolegi znanego z bezpośrednich kontaktów. Uznając go za Ukraińca musiał doświadczać dysonansu poznawczego i aksjologicznego. Ten dysonans chciał usunąć przez zaprzeczenie oczywistości i rzeczywistości.

Podobna sytuacja emocjonalno-poznawcza musiała być udziałem także wielu dorosłych po obu stronach narodowej bariery dzielącej Polaków i Ukraińców, rodziców autorów autobiografii i ich polskich sąsiadów w pomorskich, dolnośląskich i mazurskich wioskach oraz samych autorów w ich miejscu urodzenia, w polskich szkołach i na uniwersytetach. Realną w tym wypadku przyczyną było dziedziczenie pamięci faktów i zjawisk, które w odczuciu każdej z grup narodowych były opatrzone przeciwnymi znakami wartości.

W autobiografiach młodych ukraińskich inteligentów jest wiele wypowiedzi odnoszących się do Ukraińskiej Powstańczej Armii i są to wyłącznie wypowiedzi pozytywne. UPA określana jest jako armia wyzwolenicza i obrona przed Polakami. Stanowi przedmiot dumy (M.U.3). Filozof, nawiązując do opowiadań dziadków, walki UPA określa jako obronę przed AK, NSZ i wojskiem. Stwierdza, że traktował te opowieści jako historie „abstrakcyjne”, przypominające westerny. Ale zaraz potem umieszcza w tym kontekście wspomnienie o obozie w Jaworznie, gdzie działy się „koszmarne niektóre rzeczy” (M.U.2).

Filolog 2 myśląc o krwawym konflikcie obu narodów mówił, że „Ukraińcy zabijali w gniewie. Polacy mogą zabijać w imię pojęć [...] ludzie od pojęć. Przez to nieautentyczni”. Dalej w jego rozważaniach pojawiło się pytanie, czy interes narodowy może usprawiedliwiać zabójstwo. Myśli tej nie kończy. W tekście jego wypowiedzi są też inne akcenty apologetyczne odnoszące się do wydarzeń na Wołyniu, które, jak sądzi, można usprawiedliwiać czy wyjaśniać jako „pozbywanie się Polaków, aby nie było żądań autonomii, jak na Litwie 1990–1991”. UPA określa jako „ruch ludowy, wyzwolenczy” (M.U.6). Natomiast Historyk, który jest również dumny z legendy UPA, stwierdza, że nie obejmuje tą oceną poszczególnych oddziałów i że nie można usprawiedliwiać mordów, nawet dokonanych w imię szlachetnego celu (M.U.3). Filolog 1 wspominał wakacyjne pielgrzymki w Bieszczady do góry pod Komańczę, „miejsca walk UPA z wojskiem polskim, które nie mogło sobie poradzić ze zdobyciem tej góry”. Górę tę określił jako „miejsce okryte sławą ukraińskiego partyzanckiego oręża” (M.U.1). W dalszym ciągu jednak stwierdził, że tych wypraw-pielgrzymek młodzież ukraińska w ostatnich latach zaprzestała, chętniej korzystając z możliwości wyjazdów zagranicznych i zwracając zainteresowanie ku bardziej pragmatycznym sprawom.

Ta informacja może wskazywać pewną drogę rozwiązania konfliktu wartości stanowiącego echo realnego konfliktu w przeszłości, o ile zapomnienie może być uznane za pewny i trwały środek usunięcia dysonansu poznawczego

i aksjologicznego. Liczne polskie materiały biograficzne wskazują na trudność zapomnienia tragedii Polaków na Wołyniu i utraty galicyjskiej ojczyzny. Są to głównie reakcje wojennego, przemijającego pokolenia, ale niepodobna ocenić, z jaką siłą te postawy mogłyby się odezwać w pokoleniach następnych, gdyby na ich modyfikację nie wpłynęły inne jeszcze czynniki niż sam upływ czasu. W analizowanych tu materiałach ukraińskich pewne sygnały takich modyfikujących czynników można znaleźć w wypowiedziach młodych ludzi, którzy zmagają się z przeszłością własnych rodzin i własnego narodu, a jednocześnie patrzą w przyszłość współczesnego świata.

Termin „wartość” pojawiał się często w analizowanych tekstach, a pojęcie wartości stanowiło *implicite*, a czasem także *explicite*, podstawę ogniskującą wypowiedź autobiograficzną. Natomiast określenie „ojczyzna” nie pojawiło się w części narracyjnej swobodnej wypowiedzi autobiograficznej. Wiąże się to niewątpliwie z życiową sytuacją młodych ludzi, pokolenia diaspory spowodowanej wysiedleniem w 1947 r. Żaden z autorów nie urodził się na terenach etnograficznie ukraińskich czy też ruskich, łemkowskich lub bojkowskich, skąd pochodzili ich rodzice i dziadkowie. Miejscem ich urodzenia i wczesnego dzieciństwa było Pomorze Zachodnie, Mazury, Dolny Śląsk. Tylko jedna rodzina powróciła na stałe w Bieszczady, jedna odwiedzała w Bieszczadach dziadka, który odkupił zagrodę od nowego osadnika.

Postawione wprost w ostatniej części wywiadu pytanie o ojczyznę było celowo niejasno sformułowane („Cóż dla ciebie znaczy ojczyzna?”). Można je było rozumieć jako prośbę o definicję terminu lub o przedstawienie osobistego określenia i emocjonalnego stosunku do przedmiotu pojęcia. Wszyscy respondenci poszli tym drugim torem, chociaż pytanie postawiło ich, dzieci diaspory, wobec szczególnej trudności, co sami podkreślali. Wszystkie odpowiedzi zwróciły się najpierw lub wyłącznie ku pojęciu małej ojczyzny, prywatnej. Nie użyto wprawdzie tego terminu, ale jeden z respondentów posłużył się bardzo trafnym określeniem „koszulowa” (M.U.6).

Znamienne jest, że w tekstach autobiografii pojawia się kilka wersji tej „koszulowej ojczyzny” i to nawet u tych samych autorów. Bieszczady, ziemia przodków: „Ja wiem, że jestem tam u siebie i po prostu lubię tam przebywać” (M.U.3). „Komańcza, Bieszczady i w ogóle teren Zakurzonja (za-Curzonja) tak zwanego stał się tym Heimatem, taką, ale najbardziej prawdziwą, taką koszulową Ukrainą, bliższą ciału” (M.U.6). Wszyscy autorzy wspominają podróże na ziemię dziadków jako ważny czynnik przeżywania swojej narodowości. Dla jednej z osób studencka, właściwie przypadkowa wyprawa turystyczna w Bieszczady stała się czynnikiem powrotu do ukraińkości, niemal już zapomnianej w mazurskim dzieciństwie i podczas studiów w centralnej Polsce (M.U.5). Te wycieczki-pielgrzymki wiązały się z odszukiwaniem śladów zabytków, przypominaniem historii, wspólnymi śpiewami ukraińskich pieśni, czyli wprowadzaniem w uniwersum

kultury narodowej, składającej się wraz z usymbolizowanym krajobrazem-terytorium na ojczyznę. Według autorów autobiografii, w latach dziewięćdziesiątych zmalało zainteresowanie tymi formami wakacyjnych podróży, a jednocześnie osłabła niechęć do „Lachów”, której manifestacje wcześniej stanowiły element na pół konspiracyjnych zebrań na „watrach”.

Obok małej bieszczadzkiej ojczyzny pojawia się w tekstach motyw ojczyzny zastępczej, odkrywanej przez młodych Ukraińców na terenach Podlasia. Nie zniszczone wsie Białostocczyzny ukazują dzieciom diaspory obraz żywych elementów kultury ludowej, w ich przekonaniu tożsamej z kulturą ukraińską. Ukraińiec z Zamojszczyzny widzi w krajobrazie Podlasia, w kształcie chat, żurawiach studziennych żywe odbicie obrazu przekazywanego we wspomnieniach dziadków i rodziców. Chce tu zbudować sobie dom, uczestniczyć w tworzeniu skansenu (M.U.2). (To stanowisko ma podstawę w szerszym ruchu, którego poglądy wyraża czasopismo „Nad Bugom i Narwoju”, ale napotyka ono opór narodowego ruchu mniejszości białoruskiej).

Jest wreszcie w autobiografiach trzecia wersja małej ojczyzny. Historyk, urodzony pod Koszalinem, który deklarował, że w Bieszczadach czuje się u siebie, dalej stwierdza, że nie jest „żadnym Bojkiem”, tylko po prostu Ukraińcem urodzonym na Pomorzu i mówi: „Buduję w sobie nostalgię do tych terenów”, do Pomorza, gdzie ojciec wybudował dom, do Legnicy i jej ukraińskiego liceum. „Naprawdę pochodzę nie z Weremenia i Niskoho Sela, ale z Pomorza” (M.U.3).

Wszystkie te określenia małych ojczyzn mają cechę wspólną: wartości obrazu i życia wiejskiego. Filolog 2 mówi o wpływach dzieciństwa oddziałujących na całe życie: „Jest pewna linia ciągła między moim charakterem i widzeniem świata od dzieciństwa do teraz. Jakaś delikatność, czułość do pewnych spraw” (M.U.6). Uważa też, że sentyment został wzmocniony wpływem literatury greckiej. Przywiązanie do Bieszczad, gdzie wychował się – on jeden – od siódmego roku życia, zostaje tu przeniesione na uogólniony stosunek do piękna przyrody. Inny autor, odznaczający się szczególnie wysokim stopniem refleksyjności na tle również refleksyjnych pozostałych autorów, mówi o „duszy selenskiej” (wiejskiej, wsiowej) ukształtowanej w rodzinnym klimacie. Ale dalej z odcieniem ironii nazywa tę postać ojczyzny „skansenem świadomości narodowej” (M.U.7).

Ogólna refleksja autorów autobiografii nad pojęciem ojczyzny nie zamyka się na małej, wiejskiej ojczyźnie, ale wyjście poza zakres „narodowego skansenu” stwarza istotne trudności. Jedno ze źródeł tej niepewności zostanie wskazane w związku z problemem walencji, czyli przyswojenia kultury. Najbardziej istotną rolę należy jednak przypisać ich sytuacji – członków mniejszości żyjącej w diasporze – i od wieków aż do ostatnich lat pozbawionej oparcia nie tylko we własnym państwie, ale też i w kulturze

narodowej rozwiniętej, uznanej za odrębną, i mającej podstawy w silnych, własnych instytucjach narodowych. Jest to więc sytuacja bardzo się różniąca od położenia Polski w okresie zaborów, które trwały krócej, a liczne, upartym wysiłkiem podtrzymywane instytucje narodowe dbały o trwanie bogatej, zwłaszcza renesansowej i oświeceniowej tradycji kultury w dobie romantyzmu i pozytywizmu.

Można było oczekiwać, że powstanie po siedmiu wiekach niezależnego państwa ukraińskiego będzie stanowiło istotny czynnik odbijający się w poglądach na ojczyznę młodej ukraińskiej elity intelektualnej w Polsce. Wszyscy autorzy autobiografii odbywali podróże na wolną Ukrainę. Analizowane teksty zawierają świadectwo silnej reakcji emocjonalnej wywołanej przez pierwsze zetknięcie. Filozof mówił o łzach w oczach, gdy nocą w pociągu przekraczał granicę. Nazwał to „faktycznym przeżyciem”. Ale opisy dalszych obserwacji są wynikiem rozczarowania. Ludzie spotykani – poza wybranymi środowiskami intelektualnymi – są określani jako „całkowicie spustoszeni duchowo” (M.U.2). Miasta wydają się obce. Historyk wymienia Lwów jako pierwsze miejsce, gdzie widział ukraińską flagę, ale samo miasto pozostało dla niego „pojęciem geograficznym [...] Bez żadnych emocji” (M.U.3). Pośrednio polemizuje z określaniem Lwowa jako miasta polskiego podkreślając rolę elementów ruskich, ukraińskich, żydowskich, niemieckich. Także inny tekst sugeruje „galicyjski” charakter Lwowa, a tylko jeden zawiera stwierdzenie „jakiś tam duch mimo wszystko polski” (M.U.6). W sumie miasto budzi poczucie obcości. Narodowym oczekiwaniom lepiej odpowiadał charakter Kijowa, zwłaszcza Chreszczatiku, miasta o jakimś „duchu ukraińskim”, ale i takim ocenom towarzyszy krytyczne stwierdzenie odnoszące się do ludzi.

W konkluzji trzeba stwierdzić, że realna wolna Ukraina w jej obecnym stanie nie była przedstawiona w tekstach autobiograficznych jako podstawa rozumienia i odczuwania wielkiej ojczyzny. Widziana raczej jako kraj, który się chce odwiedzać, z którym wiąże się nadzieje na przyszłość, ale nie miejsce stałego zamieszkania, życia. W kontekście własnych planów stałego osiedlenia powracała parokrotnie nazwa Przemyśla, także Wrocławia. Przemyśl jest bliższy od Lwowa, „bo jest w tej Ukrainie w Polsce”. W tym samym tekście mówi się o podróży do ukraińskiego państwa: „Chyba nie byłem na Ukrainie, bo tej Ukrainy już nie ma [...] czy ja ją sobie jakoś marzyłem” (M.U.6).

W czym więc zawiera się wielka, ideologiczna ojczyzna określona przez wypowiedzi autobiograficzne młodych inteligentów ukraińskich z Polski? Według wypowiedzi autora najobszerniejszej autobiografii: „To jest Ukraina z marzeń” (M.U.1). Składają się na nią jakieś wzruszenia nad lekturą Szewczenki, niejasna pamięć odległej historii i żywa tradycja wojennych konfliktów, cerkiewne i ludowe śpiewy. Poczucie krzywdy deportacji, zburzonych cerkwi, które zabraniano remontować, opuszczonych

wiosek, zdziczałych sadów. To są elementy „wyobrażonej wspólnoty”, może mniej realnej niż ta z koncepcji Benedicta Andersona, zawartej w marzeniach zawieszonych między tradycją, literaturą i nie spełnionymi nadziejami na przyszłość.

Ten chwiejny system symbolicznego uniwersum jest nadbudowany nad poziomem konkretnych miejsc, stosunków i ludzi. Do realnego zaś systemu czy syndromu należą spotkania z przyjaciółmi na bieszczadzkiej wiatrce i liczne kontakty z kolegami ukraińskimi sprawiające, że w wielu miejscach Polski można się czuć u siebie. „Ukraina jest tylko na Heimacie, na Chełmszczyźnie, na Zákurzoniu [...]. Całe te ziemie ukraińskie w Polsce są takimi bardzo moimi miejscami, tu najbliższymi. Właściwie wszystkie inne tam Lwowy, Kijowy mogą nie istnieć, aby tu wszystko było dobrze” (M.U.6). Przytoczone wypowiedzi Filologa 2 są najbardziej skrajnym sformułowaniem stanowiska, które przejawia się także w innych autobiografiach grupy ukraińskiej, jakkolwiek towarzyszą mu wyrazy zainteresowania i gorącej sympatii dla wolnej Ukrainy, połączone z nadzieją jej przyszłego, bardziej korzystnego losu.

Teraźniejszość tej grupy młodych ludzi, stanowiąca ramę ich planów życiowych, jednoznacznie wiąże ich z Polską. W ich świadomie sformułowanim stanowisku można znaleźć określenie miejsca i charakteru mniejszości, która ma żywą świadomość własnego poczucia narodowego, ale jest też mocno ulokowana w państwie, z którym wiąże ją obywatelstwo i warunki indywidualnego bytu i w którego ramach szuka także zaspokojenia własnych narodowych aspiracji. To stwierdzenie prowadzi do bezpośredniej analizy zagadnienia narodowej identyfikacji znajdującej wyraz w autobiografiach Ukraińców.

Narodowość stanowi wartość ogniskującą teksty badanych autobiografii z wyjątkiem M.U.5, gdzie nie przejawia się od początku i z równą wyrazistością. Poza tym tekstem identyfikacja narodowa była określana w bezpośrednich, samorzutnych wypowiedziach, bez potrzeby zadawania pytań wprost o poczucie narodowe autorów. To stwierdzenie mogłoby prowadzić do wniosku o jednolitości typu samookreślenia, a może w ogóle typu tożsamości i osobowości autorów. Byłby to wniosek błędny. Przede wszystkim tożsamość autorów, nawet w świetle tych zogniskowanych sytuacyjnie tekstów, nie sprowadza się, oczywiście, do samej identyfikacji narodowej. W dotychczasowej analizie pominięto inne wartości, nie odniesione do wartości ogniskującej, które również znalazły wyraz w tekstach autobiograficznych. Należą do nich przedmioty różnej wagi i personalnej doniosłości, np. młodzieńcze zainteresowania sportowe, przygody i problemy seksualne, pasja do wypraw wysokogórskich, zainteresowanie religią prowadzące do uniwersalistycznej filozofii miłości. Pełna analiza tekstów doprowadziłaby więc do konstrukcji typów tożsamości zróżnicowanych pod względem

charakteru i układu prezentowanych czynników i musiałaby pójść w kierunku pełnego, Eriksonowskiego rozumienia tożsamości, łącznie z jego psychoanalitycznymi aspektami, lub koncepcji *ipse* Ricoeura. Nie takie studium stanowi jednak zadanie niniejszej pracy.

Skupienie uwagi wyłącznie na narodowych aspektach tożsamości nie ogranicza także postrzegania zróżnicowań w obrębie bardziej ogólnej kategorii narodowej identyfikacji. Przeciwnie, jest skierowane na określenie typów w ramach tej kategorii. Określenie typów identyfikacji jest zawarte w wypowiedziach autorów, bardzo wyrazistych w większości badanych przypadków.

Jak wszyscy przedstawiciele mniejszości, Ukraińcy w Polsce żyją obok polskich sąsiadów. Rozproszenie po 1947 r. sprawiło, że są w większym stopniu wystawieni na kontakty z polskim sąsiedztwem niż Białorusini lub Ślązacy. Autorzy autobiografii zwracają na to uwagę, różnie charakteryzując przejawy tego obcowania, na przykład we wsi rodzinnej (ale nie ojczystej), gdzie żyły tylko dwie rodziny ukraińskie, w polskiej szkole podstawowej, na wyższej uczelni. Czysto ukraińskie mikrośrodowisko zapewniało im tylko liceum w Legnicy, które też wywarło silny wpływ na ich autoidentyfikację. Ale i ten unifikujący wpływ nie doprowadził do całkowitego ujednolicenia typu narodowego utożsamienia. W wypowiedziach autobiograficznych zanotowano następujące warianty samookreślenia, które w oryginalnym sformułowaniu autorów przybierały formy omowne lub bezpośrednie.

Ojciec Filologa 1 po dotkliwych doświadczeniach życiowych „był przestraszony”, „nie był sobą”. Zakazywał rodzinie przyznawania się do własnej narodowości. „Najważniejsze było to, żeby nikt nie widział, że jesteśmy Ukraińcami”. Dopiero gdy w szkole autora odbywała się confirmacja, „matka powiedziała, że jesteśmy wyznania greckokatolickiego, że jesteśmy Ukraińcami. To było bardzo znamienne, bo zdobyliśmy się wszyscy na to, żeby postąpić zgodnie z własnym sumieniem” (M.U.1). Identyfikacja narodowa tego autora jest niewątpliwa i jednoznaczna, i wczesna dzięki wpływowi dziadka.

Filolog 2 deklaruje własną identyfikację w sposób bardziej bezpośredni. Określa się jako „członek narodowości ukraińskiej, ale jakoś związany z terytorium Polski. Nie mógłby uważać się za Polaka: „To byłoby jakieś harakiri. Jesteśmy strasznie odmienni, chociaż jest wiele podobnych miejsc” (M.U.6). Przy pytaniu o możliwość uznania się za członka dwóch narodowości jednocześnie, autor ten stanowczo odrzuca taką konfigurację dla Ukraińca i Polaka, Białorusina, Niemca, Żyda. Uważa ją za dziwaczną.

Historyk nie odrzuca możliwości podwójnej identyfikacji, ale sam deklaruje jednoznacznie: „Jestem Ukraińcem z Polski. Zdecydowanie”. „Nie jestem żadnym Bojkiem, tylko po prostu Ukraińcem urodzonym na Pomorzu” (M.U.3).

Identyfikacyjne postawy Filozofa są bardziej złożone: „Moment świadomości nar[...] Kim jestem, w sumie nadal jest czymś żywym. Na ile jestem Polakiem, na ile, na ile Ukraińcem [...]. I to było raczej przykre doświadczenie, że niektórzy Polacy raczej dyskwalifikowali mnie jako Ukraińca”. W momencie kibicowania polskiej drużynie w czasie międzynarodowego meczu zdecydował: „Więc ja jednak równie czułem się Polakiem”. Doznawał jednak przykrego uczucia, „kiedy ktoś wyraźnie stawiał to rozróżnienie: «Jesteś albo Polakiem, albo Ukraińcem»”. W konkluzji zaś sformułował wniosek: „Nie ma sensu zastanawiać się ostatecznie, kim ja jestem. [...] Są terminy «Polak» i «Ukraińiec», i ja muszę do któregoś przyznać się, przystosować? [...] Ja się równie czuję Ukraińcem, jak Polakiem. Potwierdziła to [...] lektura Wata *Dziennika bez samogłosek* [...]. Myślę, że w tym momencie jest on Polakiem i Żydem. Tego się nie rozłączy. Nie potrafiłbym tego teraz rozdzielić, co jest we mnie ukraińskiego, co jest we mnie polskiego” (M.U.2).

Autor ten w odpowiedzi na postawione wprost pytanie akceptuje możliwość występowania podwójnych identyfikacji narodowych. Zestawienie dwóch ostatnich odpowiedzi wskazuje jeszcze raz na ograniczenie informacyjnej wartości danych, jakie można uzyskać przez odpowiedzi na skategoryzowane pytania. Obaj autorzy jednakowo akceptują możliwość podwójnej identyfikacji narodowej, ale tylko drugi sam poczuwa się do takiej identyfikacji. Przedstawia jednocześnie złożoność własnego odczucia powiązań narodowych i trafnie nawiązuje do analogii z sytuacją Żydów-Polaków. Wyraża też niepokój wynikający z własnego stanu, wzmożony przez świadomość odrzucenia ze strony niektórych Polaków, nie akceptujących jego ukraińskości. Protestuje w końcu przeciw narzucaniu mu konieczności jednoznacznego wyboru samookreślenia.

Drugi, trzeci i czwarty z badanych przykładów ukazują gradację stosunku między ukraińskością a polskością: od zdecydowanego odrzucenia polskości, przez podkreślenie statusu polskiego Ukraińca do afirmacji ukraińskości i polskości zarazem. W pozostałych przypadkach nie ma szerszej, spontanicznej prezentacji problemu identyfikacji. Jest natomiast akceptacja teoretyczna możliwości podwójnego samookreślenia. Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy uzyskane teksty przedstawiają wszystkie możliwe konfiguracje odpowiedzi odnoszących się do tej kwestii. Odwołując się do metodologicznych zaleceń Bertaux można zapytać, czy zapewniły one nasycenie, po którym nie jest już prawdopodobne pojawienie się nowych informacji. Odpowiedź na to pytanie musi być negatywna. Samo teoretyczne rozważenie możliwych konfiguracji i empiryczne materiały dotyczące analogicznej grupy białoruskiej wskazują bowiem na możliwość istnienia typu identyfikacji określonej jako: „Polak ukraińskiego pochodzenia”. Do takiego typu zbliżała się autorka biografii piątej, ale tylko w okresie wczesnej młodości. Odkrycie ukraińskiej grupy koleżeńkiej w czasie studiów rozbudziło w niej ukraińską świadomość

narodową przytłumioną w okresie szkoły i działalności w polskim harcerstwie. Nie ma więc w zebranych materiałach wariantu odpowiadającego dawnemu określeniu Orzechowskiego: *gente Ruthenus, natione Polonus*. Przypadków pełnej polonizacji należałoby szukać poza kręgiem, z którego pochodzili autorzy autobiografii, aktualnie związani z ukraińskimi organizacjami kulturalnymi.

Badania przeprowadzone w latach sześćdziesiątych w pokoleniu ojców obecnych respondentów wskazywały na znaczne postępy polonizacji wśród Łemków (Kwilecki, 1974). Ale Łemkowie stanowią swoistą grupę ruską, metody badań były inne, zaś badane pokolenie mogło często reprezentować postawy lękowe, podobnie jak ojciec autora jednej z analizowanych tu autobiografii. Mogło się to odbić na odpowiedziach udzielanych przez nich w toku badań prowadzonych w latach sześćdziesiątych, kiedy problemy narodowe w Polsce stanowiły kwestię politycznie drażliwą. Całkowicie zasymilowani etniczni Ukraińcy mogą być objęci dalszymi badaniami. Ale przykład Filozofa wskazuje wystarczająco wyraźnie, jak złożony jest proces przechodzenia od jednej zbiorowości narodowej do innej przy takiej historii stosunków wzajemnych dwóch narodów, jaki charakteryzuje nie do końca przewyciężoną tradycję Ukraińców i Polaków.

Powstanie wolnej Ukrainy w 1991 r. stanowi zapowiedź zmiany tej tradycji w skali ogólnej obu społeczeństw. W mikroskali indywidualnych doznań, według świadectwa badanych autobiografii, przyczyniło się ono do utwierdzenia postawy członków mniejszości czujących się obywatelami polskiego państwa i przywiązanych do swojej małej ojczyzny – czasem tradycyjnej, czasem zastępczej – mieszczącej się w ramach tego państwa i w niej szukających rozwiązania własnych narodowych problemów odrodzenia tradycji i rozwoju kultury.

Identyfikacja narodowa deklarowana w autobiograficznych tekstach ma wyraźnie charakter gradacji od integralnej ukraińskości „nie skażonej polskością” (Filolog 2) do stwierdzenia *explicite* podwójnej identyfikacji ukraińsko-polskiej (Filozof).

Zgodnie z przyjętą tu koncepcją, drugą kategorię wskaźników narodowości stanowi walencja, czyli przyswojenie kultury narodowej w przedstawionym wyżej znaczeniu. Ogólnie stwierdzić można w stosunku do wszystkich autorów autobiografii, że ich ukraińska walencja narodowa zasadza się na potocznym, prywatnym użyciu języka, na znajomości folkloru, a zwłaszcza przywiązania do ludowych pieśni stanowiących formę wyrazu emocjonalnego i zbiorowych przeżyć utwierdzających poczucie wspólnoty. Do tego powszechnego narodowego uniwersum należą też elementy sakralne grekokatolickiego obrządku, cerkwie lub ich ruiny, krzyże, cmentarze, pamiątki walk ostatniej wojny.

Jedynym wspólnym elementem literatury pięknej jest twórczość, a może zwłaszcza biografia Tarasa Szewczenki, czytanego ze wzruszeniem i „trafiającego w ukraińskość” (Filolog 2).

Po stronie wpływów kultury polskiej powszechne jest opanowanie polszczyzny poprawnej zarówno w warstwie fonetyki, jak składni i bogatej pod względem słownictwa. W związku z tym przypomnieć należy, że autorzy autobiografii byli absolwentami lub aktualnymi studentami polskich uniwersytetów. Chociaż w większości studiowali m. in. filologię ukraińską, to uzyskali także wykształcenie filologiczne – lub inne – polskie. Ukrainizmy rzadko pojawiają się w wypowiedziach, chociaż zawsze były aprobowane przez ankieterów. Niektórzy autorzy przyznają nawet, że dopiero w liceum ukraińskim nauczyli się pisać lub poprawnie mówić po ukraińsku. Każdy z nich przechodził w toku kariery szkolnej lub w grupach koleżeńskich proces słabszej lub silniejszej polonizacji rozciągającej się także na sferę życia codziennego. Dotyczy to i Filologa 2, mimo że uważa on swą ukraińskość za „nie skażoną polskością”.

Na podstawie analizy tekstów można uznać, że wszyscy autorzy mają znaczne kompetencje w dziedzinie kultury polskiej. Nie daje to jednak podstawy do stwierdzenia ich kulturowej biwalencji narodowej. Zgodnie z przyjętą definicją, musiałoby to bowiem oznaczać nie tylko instrumentalne, ale i ekspresyjne funkcje kultury polskiej w ich doświadczeniu. Pod tym zaś względem autorów, a przynajmniej teksty ich autobiografii, cechuje różnicowanie.

W stosunku do obu filologów trudno udzielić odpowiedzi na temat funkcji kultury polskiej, gdyż tekst nie zawiera dostatecznych materiałów. Ich wykształcenie wyższe, choć uzyskane na polskich uniwersytetach i ze znacznym udziałem pośrednictwa języka polskiego, miało za przedmiot filologię ukraińską. Inaczej przedstawiała się sprawa Historyka. W jego uniwersum wartości niezależnych, nie związanych z narodowością, dużą rolę odgrywały zasady poznawcze naukowej historiografii, wolność od wartościowania. Są to postawy ukształtowane w polskim kręgu wpływów naukowych. Autor sam stwierdza lepszą znajomość kultury polskiej niż ukraińskiej, chociaż polonizację części własnej rodziny określił jako rzecz straszną: „Jak tak w ogóle można!”

Ten sprzeciw dotyczył jednak identyfikacji. Natomiast jego walencja kulturowa jest podwójna. Stwierdza to mówiąc: „No, ale ja jestem Ukraińcem z Polski [...] wychowany w tym środowisku, wiedzący dużo więcej np. o Wyspiańskim niż o Kurbasie”. Ta wiedza to już nie tylko kompetencja, ale element kształtujący świadomość, sferę odniesień estetycznych i intelektualnych. Autor cieszy się, że mówiąc po ukraińsku myśli po ukraińsku, a mówiąc po polsku – po polsku. Pisząc swoje prace z dziejów Ukrainy chce rzetelnie uwzględniać racje obu stron. Podkreśla, że w kulturze

ukraińskiej jest wiele elementów polskich, a udział Ukrainy w kulturze światowej realizował się poprzez Polskę. Przez to miał charakter wtórny, z czego powinna się w przyszłości wyzwolić kultura ukraińska, opierając prawdziwą wspólność na zasadzie niezależności.

W autobiografii Filozofa biwalencja kulturowa odpowiada konsekwentnie podwójnej identyfikacji narodowej. Przy silnym przywiązaniu do ukraińskiego folkloru i atmosfery rodzinno-koleżeńskiej autor stwierdził, że w szkolnej literaturze ukraińskiej nie znalazł „takich lektur istotnych”, które wpłynęłyby na jego życie. Pewnej zmianie uległy jego postawy, gdy zyskał dostęp do pisarzy zakazanych i prześladowanych w Związku Radzieckim, pisarzy z lat dwudziestych. Trudność sprawia mu jednak czytanie poezji w języku ukraińskim. Twórczość Wasyla Stusa w pełni dotarła do jego świadomości dopiero w polskim przekładzie.

Komentując swoje poczucie podwójnego narodowego powiązania powiedział wyraźnie: „No więc, jeden z takich symptomów: Czuję związek z literaturą polską. Naprawdę jednak ci najistotniejsi pisarze to, jak wspomniałem, Gombrowicz, Witkacy, Schulz”. Takie stwierdzenia są niewątpliwym dowodem biwalencji kulturowej. Nie znaczy to jednak, że poczucie związku rozciąga się na całą polską literaturę. Ten autor, podobnie jak dwóch innych, zdecydowanie odrzuca Sienkiewicza. Powołuje się w związku z tym na Brzozowskiego i Miłosza. Ale jego motywy są częściowo przynajmniej inne, swoiste dla ukraińskiej wrażliwości, poczucia naruszenia sfery własnych wartościowań. Podobnie jak w stosunku do wydarzeń ząbwiącej się polsko-ukraińskiej historii, występuje tutaj konflikt ocen, wartościowanie tego samego faktu literackiego przeciwne niż w społeczeństwie polskim. Do rozdzwiku w sferze wartości odwołują się także inni autorzy autobiografii w odniesieniu do lekcji historii i języka polskiego w szkołach polskich (M.U.3; M.U.7).

Z tego powodu także postawy tych, którzy są bliscy polskości, oscylują między biwalencją a ambiwalencją, stanem niepewności afirmacji i niejasności samooceny, jaźni odzwierciedlonej, czyli wyobrażeń dotyczących własnego odbicia w postawach cudzych.

Przyswojenie kultury dominującej, polskiej, ściera się z poczuciem jej obcości, nawet wrogości. Dobre sąsiedztwo inkluzywne we wsi rodzinnej, na osiedlu, koleżeństwo w domu akademickim może zamienić się w sąsiedztwo ekskluzywne, wyłączające, rozdzielone barierą obcości w momencie niezrozumienia, które jest źródłem nieporozumienia, odwróceniem stosunku, który Habermas określił jako *Verständigung* prowadzące do *Einigung*. Ten sam problem pojawia się w innych obszarach granicznych właściwych sytuacji mniejszościowej w świetle autobiografii, chociaż nie we wszystkich regionach granicznych ma on jednakową postać. Nie wszyscy przedstawiciele grup mniejszościowych jednakowo na te sytuacje reagują. Reakcja Ukraińców jest silniejsza niż Białorusinów.

Teksty autobiografii ukraińskich, podobnie jak analizowane później autobiografie śląskie zawierają komentarze dotyczące potrzeby tolerancji wobec inności. Najsilniej element ten występuje u Filozofa. Jego zainteresowania zwracały się ku ruchom kontrkultury, „Solidarności”. Opinie światopoglądowe wsparte były lekturą Pascala, Kierkegaarda, Simone Weil, liberalnej teologii katolickiej, sympatią dla środowiska Lasek, którym się zresztą po jakimś czasie rozczarował. Historyk uznał zasadę *sine ira et studio* za podstawę swoich badań naukowych i miał nadzieję zrealizować ten postulat w studiach nad historią stosunków polsko-ukraińskich.

Filolog 2, którego autobiografia szczególnie silnie manifestuje postawy narodowe, dostarcza jednocześnie przykładu znamiennej ewolucji w kierunku uniwersalizmu kulturowego i etycznego. Powołuje się na Heideggerowską zasadę otwarcia na wszystko. Jak sam mówił, realizował tę zasadę przez wiele różnorodnych doświadczeń, łącznie z używaniem środków psychodelicznych, przez własną twórczość poetycką, przez „chłonięcie ogólnej kultury”, sięganie do antyku i doświadczenia religijne, które od wyznań i kościoła przez zgenerowaną religię doprowadziły go do ogólnej miłości człowieka.

Student przedstawił zasadę tolerancji w odmiennym tonie, w trzeźwych i zwięzłych sformułowaniach. Uznając swoją narodowość za „wielką wartość”, a jednocześnie doświadczając od dzieciństwa poczucia „inności”, uświadomił sobie potrzebę tolerancji. Widząc trudności jej realizacji w stosunkach polsko-ukraińskich apelował nawet do poczucia humoru, które jest czynnikiem dystansu wobec spraw kontrowersyjnych. Tę wytworzoną wcześniej postawę wzmógł przełom polityczny lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, „przetrasowania” na mapie Europy.

Uniwersalistyczne, europejskie akcenty pojawiły się we wszystkich tekstach autobiograficznych, których autorzy nie pojęli swojego zadania w sposób wyłącznie indywidualistyczny, jak autor najobszerniejszej wypowiedzi autobiograficznej, dostarczającej za to obfitego materiału do analizy tożsamości (M.U.1).

Studia autobiografii są oczywiście dobrym źródłem do badania indywidualnych odmian ogólniejszego typu postaw zwróconych ku wspólnym, ale indywidualnie przeżywanym wartościom. Są więc użytecznym narzędziem podważania stereotypów. Analizowane tu ukraińskie życiorysy odbiegają od często spotykanego w opinii polskiej obrazu Ukraińca, nieoświeconego i okrutnego chłopca. Różnią się też między sobą nawet w odniesieniu do wspólnej wartości, która we wszystkich autobiografiach stanowi wartość ogniskującą, organizującą całość opisu, ale nie jest stereotypowa. Najwyraźniej mówi o funkcji ogniskującej autor określany jako Student, który przedstawia swoje życie w sposób syntetyczny, świadomie skonstruowany i sam deklaruje potrzebę uporządkowania wypowiedzi. W innych autobiografiach młodych Ukraińców ogniskująca wartość narodowości występuje z różną siłą i wyrazis-

tością. Analizując te materiały z punktu widzenia ich funkcji prezentacyjnej i ekspresyjnej trzeba zawsze pamiętać o różnicy pomiędzy przebiegiem życia a jego opisem. Opis bowiem stanowi konstrukcję sytuacyjnie uwarunkowaną, wynikającą nie tylko z impulsu spontanicznej samoprezentacji, ale także z zadania określonego przez autora wypowiedzi. Powyższe zalecenie nie wynika z podejrzeń co do szczerości wypowiedzi autorów w tym badaniu, ale stanowi stałą regułę interpretacyjnej analizy. Wszelkim porządkującym, typologicznym zabiegom podlegają tu nie bezpośrednio ludzie, ale przedstawione przez nich teksty. Związek tekstów z autentycznymi postawami i wartościami autorów tekstów jest jednak w danym przypadku bardzo prawdopodobny.

Analizowane biografie można uporządkować w postaci skali – biorąc pod uwagę wyraz uczuć narodowych, liczbę i siłę powiązania wartości zależnych z wartością ogniskującą, konsekwencję w deklarowaniu narodowej identyfikacji, poczucie odrębności, niekiedy niechęci lub przejściowej wrogości wobec „innych” (Polaków i Żydów).

Główną podstawę porządkującej skali stanowią deklaracje narodowego samookreślenia (identyfikacji) uznawane za pierwszy wskaźnik narodowości. Stopniami tej skali porządkującej są typy: Ukraińiec integralny o silnym poczuciu narodowej odrębności: „Ukraińiec z Polski”, podkreślający swój związek z polskim państwem i obywatelstwem; Ukraińiec-Polak odrzucający jednoznacznie deklarację jedynej narodowości. Brak na tej skali etnicznego Ukraińca o jednolitej, wyłącznie polskiej identyfikacji narodowej.

Uwzględniając z kolei jako kryterium walencję w dziedzinie narodowej kultury można stwierdzić, że wszystkie analizowane teksty wskazują na biwalencję kulturową, zwłaszcza przy uwzględnieniu języka jako czynnika o wskaźnikowym znaczeniu. Najwyraźniej biwalentny w świetle wskaźnika stosunku do literatury jest reprezentant drugiego raczej niż trzeciego typu identyfikacji. Wskazuje to na zjawisko niewspółmierności skal narodowości. To stwierdzenie ma istotne znaczenie ze względu na ogólne teoretyczne wnioski co do charakteru kultur narodowych i na krytykę stereotypów szeroko rozpowszechnionych w tej dziedzinie. Nie tylko jest oczywiste, że kilka zbadanych osób nie reprezentuje jednolitego typu narodowego, ale ponadto pozycja ich narodowości przedstawia się inaczej w zależności od zastosowanego wskaźnika. Chcąc określić miejsce każdej z badanych osób wobec innych na płaszczyźnie narodowości trzeba zastosować wielość skal, a skale te okazują się niewspółmierne. Tu przywołać trzeba ogólną koncepcję teoretyczną Stanisława Ossowskiego dotyczącą niewspółmierności skal wartości.

Obszerne teksty autobiograficzne pozwalają wniknąć głęboko w naturę narodowości jako doświadczanych postaw odnoszonych do syntagmatycznych układów wartości. Charakterystyczne dla tych postaw jest silne przeżycie emocjonalne, które przejawia się np. w tym, że młodzi mężczyźni płaczą

przy lekturze narodowego pisarza, przy pierwszym przekroczeniu granicy wolnego, wreszcie niepodległego państwa własnego narodu. Jest inną sprawą, że życząc temu państwu najlepszej przyszłości nie chcieliby w nim aktualnie zamieszkać.

Przeżycia narodowe przedstawione są w powiązaniu z wyraźnie występującą w kilku autobiografiach motywacją hubrystyczną (godnościową). Pojęcie dumy wielokrotnie występuje w zapisie wypowiedzi Filologa I. Jest też obecne w innych tekstach albo literalnie, z użyciem tego terminu, albo omownie określone. Charakterystyczna dla grup pogranicza zmienność postaw narodowych sprawia jednak, że ta sama sytuacja, która w dzieciństwie bywa powodem wstydu („wstydzilem się tego, że jestem Ukraińcem”), przekształca się później w poczucie dumy („Nie przypuszczałem, jaka jest to wartość”) (M.U.7).

Z autobiografii ukraińskich wynika jednoznaczny wniosek co do pewnej znamiennej cechy narodu jako wspólnoty o autotelicznym charakterze. Ukraińska identyfikacja narodowa w Polsce socjalistycznej przez wiele lat była powodem, jeśli już nie sankcji, to wzmożonego nadzoru władz i objawów nieufności, niechęci lub wrogości znacznej części polskiego społeczeństwa. Po przełomie politycznym sytuacja ta uległa pewnej zmianie, której pozytywne skutki odnotowują autorzy życiorysów. Ale i teraz przynależność do mniejszości ukraińskiej nie dostarcza znaczących korzyści. Powstanie niepodległego państwa ukraińskiego nie otwiera też żadnych obiecujących perspektyw materialnych.

Przywiązanie do własnej narodowości, a zwłaszcza jej swoistego wariantu, jaki stanowi narodowość ukraińska polskich obywateli, nie ma więc żadnych instrumentalnych uwarunkowań. Sama w sobie jest własnym zadośćuczynieniem. Spełnia się w poczuciu wspólnoty historycznej narodu walczącego i cierpiącego, i w walce zadającego cierpienia; w doznaniu satysfakcji płynącej z obcowania z rodakami-przyjaciółmi, podobnie czującymi i ceniącymi te same wartości ludowego śpiewu, cerkiewnego obrządku, smagłej urody przypominającej modele bizantyjskich ikon.

To bezinteresowne skupienie się na narodowych wartościach w świetle deklaracji młodych ukraińskich inteligentów nie zamyka jednak im ani drogi poszukiwań trwałego miejsca w państwie polskim jako jego obywatelom, ani akceptacji szerszej europejskiej wspólnoty i wartości uniwersalnych. Formułując tę konkluzję trzeba jednak przypomnieć, że studia przypadków, z którymi mamy tu do czynienia, nie są prezentacją zjawiska reprezentatywnego w statystycznym sensie. Przedstawiają one postawy i wartości charakterystyczne dla grupy młodej ukraińskiej inteligencji, która – w przyszłości – może być uznana za kategorię wpływową w ramach swojej narodowej zbiorowości. Jednak jej własne postawy nie są wolne od niespójności i ambiwalencji.

BIBLIOGRAFIA

- Jasińska A. (red.), 1992, *Bliscy i dalecy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
 Kwilecki A., 1974, *Łemkowie. Zagadnienie migracji i asymilacji*, PWN, Warszawa.

Antonina Kłoskowska

THE VARIANTS OF UKRAINITY IN THE LIGHT OF AUTOBIOGRAPHIES

Life stories of seven Ukrainians were examined to construct types of Ukrainian identity and the appropriation of national culture. They were 22–28 years old, they graduated from the University (humanities). All of them were involved in the activity of Ukrainian cultural institutions.

The analysis was concentrated on factors influencing creation of separation feeling and national self-description. They are as following:

- opposition we – they (Ukrainians–Poles),
- motivation related to dignity,
- family history,
- Ukrainian educational institutions,
- legend of Ukrainian Army (UNA),
- changing context of the Polish People's Republic (PAL) history.

Elements of culture appropriation:

- speaking Ukrainian language in private,
- knowledge of folk art (particularly collective singing of folk songs),
- valorization of rural style of life,
- spontaneity of feelings,
- Greek-Catholic confession,
- output of Taras Szewczenko.

Two contrastive types of Ukrainity were described by gradation of the relation between integral Ukrainity (endogamy) and double identification.

Антонина Клоковская

ВИДЫ УКРАИНСКОЙ ТОЖДЕСТВЕННОСТИ В СВЕТЕ АВТОБИОГРАФИИ

Основу конструкции типов украинской идентификации и усвояемости культуры решают биографии семи украинцев в возрасте с 22 до 28 лет, с высшим гуманистическим образованием связанных с украинскими культурными учреждениями.

Анализ касается факторов формирования чувства отличия и национального самоопределения:

- противопоставление свои – чужие (украинцы–поляки),
- мотивировка достоинства,
- прошлое собственных семей,
- украинские просветительные учреждения,
- легенда Украинской Повстанческой Армии,
- изменяющийся контекст истории ПНР.

Элементы усвоенной культуры это:

- частное пользование украинским языком,
- знание фольклора (особенно коллективное пение народных песен),
- высокая оценка картины и деревенской жизни,
- стихийность чувств,
- униатский обряд,
- творчество Т. Шевченко.

Сконструировано виды украинской тождественности, которые основаны на градации отношений между интегральной украинской тождественностью а двойной идентификацией украинско-польской.